

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Czwartek, 1 grudnia 1949 r.

Nr 328 (339)

RZĄD POLSKI DOMAGA SIĘ natychmiastowego śledztwa i ukarania winnych

znęcania się nad bezbronnyimi i niewinnymi
obywatelami polskimi we Francji

Nota Ministra Spraw Zagranicznych do ambasady francuskiej w Warszawie

WARSZAWA. Wobec złożenia w dniu 28. 11. br. przez ambasadę francuską w Warszawie noty, w której ambasada ta domaga się m. in. zwolnienia zatrzymanych przez władze polskie urzędników tejże ambasady Pennone i Milczyńskiej oraz dopuszczenia ambasadora Francji do widzenia się z innymi aresztowanymi w Polsce obywatelami francuskimi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzięło w dniu 30 XI ambasadzie francuskiej w Warszawie następującą odpowiedź:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy poważania i w odpowiedzi na jej notę nr 374 z dnia 28 listopada 1949 r. ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

1) Jak to już zostało ambasadzie zakomunikowane notą Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 19. 11. 1949 r. urzędnik konsulat francuski w Szczecinie obywatel francuski Robineau został przez władze polskie zaaresztowany za uprawianie działalności szpiegowskiej w Polsce. Również wspomniani w nocie ambasady obywatele francuscy Bassaler i małżeństwo Boukisoff, urzędnicy konsulat francuskiego we Wrocławiu, zostali w swoim czasie zaaresztowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej. Ponadto, jak to już zostało uprzednio podane do wiadomości ambasady francuskiej, zaaresztowany w kwietniu 1949 r. obywatel francuski Decaux oskarżony jest o działalność przeciwko bezpieczeństwu państwa polskiego. Wszyscy wymienieni przebywają w więzieniach w oczekiwaniu na rozprawę przed sądami polskimi. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami, mogą być im dostarczane paczki ubraniowe i żywnościowe. Ambasada i konsulat francuskie w Polsce paczki te aresztowanym już dostarczały i nadal mogą je dostarczać.

Jeśli chodzi o dopuszczenie do zaaresztowanych ambasadora Francji lub jego przedstawiciela, to jak już wielokrotnie ambasadzie zostało zakomunikowane zgodnie z przepisami obowiązującymi w Polsce procedury sądowej, konsul francuski lub adwokat z wyboru będzie dopuszczony do oskarżonych po zakończeniu będącego w toku śledztwa

2) Wicekonsul Boitte, o czym ustnie zakomunikował amb. Baalenowi kierownik MSZ prof. Leszczycki, w dniu 26. 11. 1949 r. został zatrzymany przez władze polskie, ponieważ władze francuskie uznały za możliwe zaaresztować wicekonsula Szczerbińskiego. Wobec tego sprawa jego nie będzie tak długo załatwiona, dopóki nie zostanie

skiego, w odpowiedzi na dokonaną przez władze francuskie „ekspulsję” 27 obywateli polskich, którzy dziś dopiero przybyli do Warszawy.

4) Wobec tego, że ze złożonych po powrocie do kraju przez wydalonych Polaków zeznań wynika, że niektórzy z nich byli w czasie przeprowadzania we Francji śledztwa katowani i bici — Rząd Polski wyraża najostrejszy protest przeciwko stosowaniu do obywateli polskich tych nieludzkich i niespotykanych w krajach demokratycznych metod,

które, stanowiąc pogwałcenie podstawowych praw ludzkich, muszą być potępione przez całą opinię świata. Ponieważ we wspomnianej na wstępie nocie ambasada używa w stosunku do wydalonych Polaków wyrażenia „interpelowani przez francuską policję” — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowczo odrzuca to sformułowanie jako nie odpowiadające prawdziwemu potraktowaniu Polaków przez władze francuskie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych załącza przy niniejszym złożone przez niektórych wydalonych Polaków zeznania, przy których czytaniu trudno jest oprzeć się wrażeniu, że znów wracają cienie tych okrutnych metod, których ofiarami padali francuscy i polscy patrioci w czasie okupacji. Z zeznań tych ponadto wynika, że został również ciężko pobity w czasie przesłuchania aresztowany wicekonsul Szczerbiński, posiadacz paszportu dyplomatycznego.

Rząd Polski oświadcza, że aczkolwiek z niesmakiem i niechęcią zmuszony został do zastosowania „francuskiej metody” i zatrzymania obywateli francuskich, to jednak nie będzie stosował tej metody w pełni i nie będzie traktował obywateli francuskich w sposób, w jaki potraktowani zostali we Francji obywatele polscy. Zastrzegając sobie prawo do poczynienia wszelkich dalszych kroków, Rząd Polski, ponawiając swój prośbę (ciąg dalszy na stronie 2)

Robotnik - wicedyrektorem Wielkopolskich Zakładów Olejarskich

W dniu 26 XI w obecności całej załogi w Olejarni w Szamotułach odbyło się wręczenie nominacji na wicedyrektora Wlkp. Zakładów Olejarskich b. robotnikowi i ślusarzowi ob. Edmundowi Bartoszakowi. Wręczenie nominacji nowemu wicedyrektorowi — przez kierownika personalnego tow. Barciszewskiego, poprzedziło przemówienie dyrektora Ignasiaka, który podkreślił, że ob. Bartoszak awans społeczny uzyskał przez swoją ofiarną pracę, zdolności i inicjatywę.

Wicedyrektor Bartoszak jest długoletnim pracownikiem i wychowankiem Zakładów. M. in. jest on kierownikiem kursu,

w którym szkoli się z młodego narybku przyszłe kadry olejarszy fachowców.

Nominacja i awans społeczny ob. Bartoszaka, jest potwierdzeniem wielkich możliwości rozwojowych, jakie Państwo Ludowe stwarza klasie robotniczej, kroczącej na czele narodu w marszu ku socjalizmowi. (F. B.)



W pierwszym dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL przemówienia wygłosili Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, Premier J. Cyrankiewicz i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.



Spółeczeństwo woj. poznańskiego widzi w Marszałku Rokossowskim strażnika granicy pokoju

Na posiedzeniu w dniu 29. 11. Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła wysłanie do Marszałka K. Rokossowskiego pisma, którego treść poniżej podajemy. Przyjęcie uchwały powitali radni długo niemiłkającymi oklaskami.

Do Marszałka Konstantego Rokossowskiego
Ministra Obrony Narodowej
w Warszawie

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu wyraża gorącą radość z powodu powołania Was Obywatelu Marszałku na stanowisko Ministra Obrony Narodowej w Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Całe Wasze życie i praca jest przykładem bohaterstwa i poświęcenia sprawie zwycięstwa klasy robotniczej i budownictwa socjalizmu w Polsce.

Wojewódzka Rada Narodowa jako reprezentantka społeczeństwa województwa poznańskiego, które z szacunkiem oraz z zaufaniem odnosi się do Waszej Osoby, widzi w Was wiernego strażnika granicy Pokoju — na Odrze i Nysie. Jednocześnie Wojewódzka Rada Narodowa wyraża wdzięczność Rządowi ZSRR z powodu powrotu do Polski naszego rodaka, wiernego syna klasy robotniczej i Narodu Polskiego.

Wasze bogate doświadczenie ma niezmierną wagę dla odrodzonego Wojska Polskiego i budownictwa socjalizmu w Polsce.

Wojewódzka Rada Narodowa życzy Wam, Obywatelu Marszałku jak najowocniejszej pracy nad utrwaleniem bezpieczeństwa Polski oraz pokoju w świecie.

Czołówki Chińskiej Armii Ludowej wkroczyły do Czung-Kingu

LONDYN. Według wiadomości otrzymanych przez Agencję Reutera z Hong-Kongu w dniu 27. 11. czołówki Chińskiej Armii Wyzwolenia poczynają już wkroczać do Czung-Kingu miasta, które jeszcze do niedawna było schronieniem dla tzw. rządu kuomintangowskiego. Zbiegowie kuomintangowscy, którzy przybyli samolotem do Hong-Kongu opowiadają, że w chwili gdy opuszczali Czung-King strażę przednie Armii Ludowej znajdowały się w odległości zaledwie 12 km. Czang-Kai-Szek uciekł pośpiesznie samolotem do Czeng-Tu — o 300 km dalej na północny - zachód.

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi o niezwykle szybkich postępach wojsk ludowych, które nacieraają w głąb prowincji Seczuan

wzdłuż drogi Hupeh-Seczuan. Znaczne siły kuomintangowskie poddały się wojskom ludowym.

W błyskawicznym tempie rozwija się ofensywa Armii Ludowej w prowincji Kwangsi, gdzie zajęto dalsze liczne miejscowości. Wojska ludowe nawiązały łączność z oddziałami partyzantów, które pełnią rolę przewodników.

OSTATNI DYPLOMACI
OPUŚCILI CZUNG-KING

PARYŻ (PAP. Agencja France Presse donosi z Hong-Kongu, że przybyli tam charge d'affaires Francji, charge d'affaires Włoch i tzw. „ambasador” Korei południowej w Czung-Kingu. Byli to ostatni dyplomaci jacy pozostawali jeszcze w Czung-Kingu jako tymczasowej siedziby Kuomintangu.

Znaleźliśmy wspólną drogę z klasą robotniczą Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego zakończył obrady w Warszawie

WARSZAWA. Ostatni — trzeci dzień obrad Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego był podsumowaniem dorobku trzydniowych obrad. W dniu tym bowiem Kongres uchwalił statut ZSL oraz dokonał wyboru władz stronnictwa.

Przez podjęcie tych wszystkich uchwał Kongres dokonał ostatecznego trwałego połączenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w jedno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, opracował jego podstawy organizacyjne i wytyczne ideowo-programowe.

Na wstępie trzeciego dnia obrad, którym przewod-

niczył członek prezydium CK JRL — Czesław Wycech, odczytano dalsze liczne depesze, w których terenowe organizacje partyjne, koła SL i PSL, urzędy, organizacje społeczne i młodzieżowe, robotnicy wielu zakładów pracy i związki zawodowe wyraziły radość z dokonującego się zjednoczenia ruchu ludowego.

Po odczytaniu depesz owa- cyjnie witany przez delegatów zabierał głos sekretarz CK JRL — Aleksander Juszkiewicz, wygłaszając obszerny referat o zadaniach organizacyjnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W czasie przerwy w obradach odbyło się pierwsze posiedzenie wybranej Rady Naczelnej ZSL, która wyłoniła Prezydium Rady Naczelnej.

Prezesem Rady wybrany został zasłużony działacz ludowy Józef Niecko, wiceprezesami: Antoni Korzycki, Jan Grubecki, Ignacy Klmaszewski i Ignacy Mularczyk, a sekretarzem — Franciszek Grochalski.

Ponadto Rada dokonała wyboru członków i zastępców członków Naczelnego Komitetu Wykonawczego, do którego weszło 30 zasłużonych i wypróbowanych w wieloletniej pracy w ruchu ludowym działaczy. M. in. do NKW wybrano Wł. Kowalskiego, J. Nieckę, Wincentego Baranowskiego, Stefana Ignara, Czesława Wycecha, Aleksandra Juszkiewicza, Kazimierza Banacha, Józefa Ożgę-Michalskiego, Jana Szkoła, Bolesława Podędnego i Wacława Szayera.

Upaństwowienie zakładów specjalnych dla dzieci

WARSZAWA. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty przeprowadza się obecnie w całym kraju upaństwowienie zakładów wychowawczych dla dzieci, wymagających specjalnych metod wychowania i opieki. Dotychczas placówki wychowawcze tego typu podlegały zarządcom miejskim.



Obrady Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych. Na zdjęciu lewym — widok ogólny sali podczas przemówienia Prezydenta B. Bieruta. Na zdjęciu prawym — chłopki — delegatki na Kongres w czasie obrad.



Wojewódzki plan gospodarczy na rok 1950

uchwaliła W.R.N.

Na porządku obrad ostatniego posiedzenia WRN znalazła się m. in. sprawa uchwalenia projektu wojewódzkiego planu gospodarczego na rok 1950. Przedstawiciel Państw. Komisji Planowania Gospodarczego wskazał, iż już w pierwszym roku planu sześcioletniego koniecznym było pogłębienie i rozszerzenie metod planowania w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Pogłębieniu planowania służy wprowadzenie planów wojewódzkich, które zarazem zapewniają udział w planowaniu lokalnych czynników gospodarczych, politycznych i społecznych. Plany wojewódzkie obejmują wszystkie dziedziny gospodarki za wyjątkiem tych, które muszą być planowane centralnie.

Referent omówił szczegółowo poszczególne działy gospodarki. I tak, jeśli chodzi o drobny przemysł i rzemiosło

to podstawowymi założeniami planu są: rozszerzenie gospodarki uspołecznionej, zwiększenie wartości produkcji, przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy, aktywizacja zaniedbanych powiatów, wyko-

W rolnictwie

produkcja zbożowa wzrośnie o 14 proc. Jeszcze bardziej bo o 23 proc wzrośnie produkcja hodowlana. Plan przewiduje zwiększenie się pogłowia bydła o 10 proc., koni o 15 proc. Osiągnięcia te wiążą się ze wzmoczoną mechanizacją rolnictwa, dalszą elektryfikacją, przede wszystkim spódn. produkcyjnych oraz dostarczeniem dobrego materiału siewnego i odpowiedniej ilości nawozów sztucznych. Plan zakłada, iż rezultaty te będą możliwe do osiągnięcia dzięki rozwojowi w spółzawodnictwa a także dzięki popularyzacji wśród mas chłopskich doświadczeń rolnictwa radzieckiego.

Jeśli chodzi o

sieć drogową

to główny nacisk na inwestycje tego typu przypada na

zrystanie lokalnych surowców i sił roboczych, ułatwienie przemysłowi kluczowemu zapatrywania się na miejscu w produkty pomocnicze. Plan przewiduje, iż w r. 1950 zakres produkcji uspołecznionej bardzo się rozszerzy, obejmie ona 14 branż i osiągnie wskaźnik produkcji 170. Przewidywany wzrost wydajności wynosi 9 proc.

W dziedzinie szkolnictwa

plan kładzie główny nacisk na rozwój szkolnictwa podstawowego i przedszkoli. Najtrudniejszym zadaniem będzie zaewnienie odpowiedniej ilości wykwalifikowanych przedszkolaków, których liczba jest ciągle niedostateczna. — W dziedzinie kultury plan przewiduje skoordynowanie inwestycji kulturalnych z rozbudową osiedli robotniczych. Plan zwraca

też wielką uwagę na wieś. Oblicza się, że liczba widzów teatralnych na wsi wzrośnie w porównaniu z rokiem bieżącym o 70 tys. osób.

Plan w zakresie Opleki Społecznej

przewiduje rozbudowę urządzeń socjalnych, umożliwiając

Budownictwo nowych mieszkań

w roku przyszłym nie wpłynie jeszcze decydująco na poprawę sytuacji w tej dziedzinie. Jednakże ilość mieszkań przypadająca na tysiąc izb zmniejszy się o 10 do 20 osób. Z inwestycji komunalnych plan przewiduje na terenie województwa urządzenie pięciu nowych zakładów wodociągowych, trzech kanalizacyjnych, trzech nowych zakładów oczyszczania miast, 9 lań, jednej pralni chemicznej. Zorganizowana będzie jedna straż pożarna zawodowa i 178 straży ochotniczych. Wszystkie one będą zaopatrzone w potrzebny sprzęt.

WRN wysłuchało również sprawozdania z wykonania prac w ramach akcji „R”. Prace te dotyczyły poprawy warunków bytu klasy robotniczej a więc remontu mieszkań, dróg, oświetlenia itp. w dzielnicach robotniczych. Na akcję tę w woj. poznańskim przeznaczono 74 mil. zł. Niektóre miasta wykorzystują w sposób właściwy przydzielone im kwoty, mobilizując również do współpracy przy remontach i naprawie ulic masy robotnicze. W ten sposób uzyskano rezultaty wyższe, aniżeli można było przypuszczać. Do takich miejscowości nale-

ży Gniezno i Leszno. Niestety nie wszędzie terenowe Rady Narodowe należycie zapiekowały się akcją remontową, nie wszędzie pociągnięto do współpracy Ligę Kobiet i Związki Zawodowe. Bardzo mało zainteresowania dla akcji „R” wykazały Gorzów i Koło.

Prace melioracyjne na terenie województwa — jak wynika z przedłożonego WRN sprawozdania — zapewnią naszemu rolnictwu wiele hektarów nowych łąk i pastwisk.

Na zakończenie WRN uchwaliła dwie rezolucje w sprawie Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictwa Ludowego i PSL oraz w związku z represjami stosowanymi przez francuski rząd kapitałystyczny względem obywateli polskich, (br)



W siódmą rocznicę śmierci tow. Marceliego Nowolki delegacje KC PZPR, KIV PZPR i robotników Warszawy złożyły wieńce na jego grobie. Na zdjęciu przemawia członek KC PZPR tow. Chelchowski.

Masowy napływ gestapowców i ss-manów do austriackiej żandarmerii

WIEDEŃ (TELEPRESS). Austriacka prasa demokratyczna podaje codziennie nowe fakty o masowym napływie byłych gestapowców i ss-owców do szeregów austriackiej żandarmerii, gdzie otrzymują oni od amerykańskich oficerów przeszkolenie w walkach ulicznych i użyciu bomb z gazem łzawiącym. Powstało kilka

wojskowych ośrodków szkolenia, z których największy znajduje się w pobliżu miasta Wells. Panuje ogólne mniemanie, że żandarmeria odegra rolę załóżka nowej armii pod dowództwem hitlerowskiego generała broni, Hubitzkiego, który jest kawalerem orderu „Ritterkreuz”, najwyższego odznaczenia nazistowskiego.

Nota Ministra Spraw Zagranicznych do ambasady francuskiej w Warszawie

(Dokończenie ze strony 1)

test, domaga się od rządu francuskiego przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i ukarania wszystkich winnych znaczenia się nad bezbronnymi i niewinnymi obywatelami polskimi.

3 załączniki.

Warszawa, dn. 29 XI, 1949 r.

1. ZEZNANIE

Ja, niżej podpisany, Badura Władysław, urodzony 14 maja 1916 roku w Sosnowcu (Polska), z zawodu górnik, członek Ruchu Oporu we Francji, oświadczam:

Zostałem aresztowany 24 listopada 1949 roku w moim mieszkaniu przy ulicy Pierre Honfroy nr 6 Aivry S/Seine.

Zaprowadzony do dyrekcji władz bezpieczeństwa przy ulicy Des Saussaies w Paryżu, byłem traktowany brutalnie, grożono mi i biło mnie. W czasie przesłuchania zmuszono mnie do pozostawiania w postaci stojącej z rękoma wzniesionymi do góry. Kiedy mnie bili inspektorzy, grozili mi, że poddadzą mnie torturom „kapieli” („baignoire”), którą pamiętałem jeszcze z czasów gestapo.

Sporządzono w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.

2. ZEZNANIE

Ja, niżej podpisany Francik Zdzisław, urodzony 26 października 1922 roku w Sosnowcu

(Polska), z zawodu górnik, członek Ruchu Oporu we Francji, ojciec 7-miesięcznego dziecka, zamieszkały we Francji od 6 miesięcy życia, aresztowany na ulicy z żoną, która została zwolniona dnia 24 listopada 1949 r., zostałem zaprowadzony do dyrekcji władz bezpieczeństwa przy ulicy Des Saussaies w Paryżu.

W czasie przesłuchiwania, które trwało 10 godzin, byłem wielokrotnie katowany i bity. Spisano w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.

3. ZEZNANIE

Ja niżej podpisany, Kowalski Arjan, urodzony 2 stycznia 1911 roku w Łodzi, z zawodu dziennikarz, redaktor naczelny dziennika „Gazeta Polska”, członek Ruchu Oporu we Francji, były deportowany i uciekinier z obozu, oświadczam, że zostałem aresztowany 24 listopada 1949 roku w Paryżu w moim mieszkaniu przy ulicy Boulevard d'Indochine nr 6.

Podczas przesłuchiwania w biurze władz bezpieczeństwa przy ulicy Des Saussaies w Paryżu byłem katowany i bity kilkakrotnie przez inspektora, który dokonywał przesłuchania.

Wtrącony do celi więzienia, które znajduje się w piwnicach tego domu, spotkałem tam wicekonsula polskiego w Lille p. Szczerbińskiego w ofiarnym stanie. Człowiek ten, który mnie znał od wielu lat, zaledwie mnie poznał i oświadczył mi, że inspektorzy bili go przez cały dzień. Podał mi także, że jego przesłuchiwanie będzie trwało począwszy od godziny 22.00 przez całą noc i, że inspektorzy obiecali mu „gorące i zimne tusze”.

Spisano w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.

(—) A. Kowalski

Robotnicy Hamburga w darze

Generaliss. musowi Stalinowi

HAMBURG (PAP). Miejsce wy Komitet Komunistyczny Partii Niemiec urządził wystawę upominków, które robotnicy Hamburga zamierzają przesłać Generalissimowi Stalinowi w związku z 70 rocznicą jego urodzin. Wystawa obejmuje około 10 tysięcy przedmiotów, z których każdy ozdobiony jest wizerunkiem gołębia pokoju.

„Dni bezmięsne” zniesione w całym kraju

Poprawa na rynku mięsnym w wyniku planowej akcji państwa

WARSZAWA. Systematyczna poprawa na rynku mięsnym, która znajduje wyraz we wzroście podaży i skupu żywca oraz w rosnących dostawach mięsa do sieci detalicznej — umożliwiła obecnie zniesienie „dni bezmięsnych” w całym kraju.

Po Warszawie, gdzie ograniczenia te zniesiono na początek października, „dni bezmięsne” zniesiono w Katowicach, Łodzi, Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Krakowie, a obecnie, począwszy od dnia 1 grudnia r.b. przestaną one obowiązywać w reszcie kraju.

Wydane zostało w tej sprawie 29 XI rozporządzenie ministra handlu wewnętrznego w porozumieniu z przewodniczącym państwowej komisji planowania gospodarczego. Rozporządzenie uchyla rozporządzenie ministrów: sprawozdania i handlu z dnia 30 lipca 1947 r. w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi.

WARSZAWA. Planowa, długofalowa działalność państwa, zmierzająca do podniesienia produkcji zwierzęcej, a zapoczątkowana uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 stycznia br., zaczyna obecnie dawać poważne rezultaty.

Wyraźna poprawa daje się usłyszeć wad dopiero od początku drugiej dekady października. We wrześniu plan skupu nie był w 100 proc. wykonany. Już jednak plan październikowy, wyższy od wrześniowego o 28 proc. — został przekroczony o 7 tys. ton, co równocześnie oznacza przekroczenie poziomu skupu, niezbędnego dla pokrycia normalnego zapotrzebowania ludności.

Stopniowa ta poprawa zarysowuje się jeszcze wyraźniej w listopadzie. Plan skupu na ten miesiąc jest wyższy o blisko 30 proc. od październikowego i — jak wynika z dotychczasowych danych — będzie

dział dość znacznie przekroczone.

Dotychczasowy wzrost skupu w połączeniu z pomyślnym przebiegiem kontraktacji trzody chlewnej na rok przyszły stanowi zapowiedź dalszej, stopniowej poprawy sytuacji

na rynku w okresie najbliższych miesięcy. Szczególnie w grudniu, jako w okresie przedświątecznym, przewiduje się poważne zwiększenie ilości mięsa i tłuszczu, sprzeczające się na bony tłuszczowe oraz na listy pracownicze.

W dniu 29 listopada ludność pracująca nowej Albanii obchodzi rocznicę swego wyzwolenia spod jarzma włosko-niemieckich okupantów faszystowskich. Pięć lat temu z ziemi albańskiej wyrzucono raz na zawsze ostatniego cudzoziemskiego najeźdźcę.

Naród albański wyzwolił się spod jarzma ucisku antyludowych reżimów feudalnych, pod wodzą klasy robotniczej ujął w swe ręce ster władzy i stał się panem swego losu!

— Te wspaniałe, wiekopomne zwycięstwa — mówi premier Albanii, Enver Hoda — naród zawdzięcza swej bohaterkiej Partii Pracy, która czerpiąc natchnienie z wielkiej nauki marksizmu-leninizmu, prowadzi masy pracujące kraju drogą do socjalizmu. Zwycięstwa swe zawdzięcza naród albański Związkowi Radzieckiemu, który zdruzgotał zabórczą machinę hitlerowską.

Pięć lat pokojowej pracy zmieniło nie do poznania oblicze Albanii. W roku 1949 po raz pierwszy na terenie republiki rozległ się gwizdek lokomotywy: uruchomiono pierwszą linię kolejową Durrës — Pekin. W początkach br. zbudowano nową koleję, łączącą port Durrës ze stolicą kraju — Tirana. Niedawno zakończono budowę trzeciej linii kolejowej.

Pięć lat temu Tirana była obrazem zniszczenia. Obecnie z ruin i zgłiszcz nie pozostało ani śladu. Na miejscu zburzonych dzielnic zasadzono skwery, zbudowano nowe gmachy mieszkalne i rozpoczęto budowę bloków kombinatu włókienniczego, który zostanie uruchomiony w roku 1951. W ciągu pięciu lat odbudowano około 17.000 domów, zbudowano elektrownie centralne w Berliszcie i Erseku.

W ramach dwuletniego planu gospodarczego, którego realizację naród albański rozpoczął w roku bieżącym, buduje się cukrownie, garbarnie, cementownie. Wre praca na budowie selickiej elektrowni wodnej. Przebudowuje się szyby naftowe w Kuszewie i Patosie. W szybkim tempie rozwija się

przemysł górniczy, wzrasta produkcja bitumu.

We wszystkich przedsiębiorstwach Albanii rozwija się współzawodnictwo o wykonanie z nadwyżką planów produkcyjnych, o oszczędność, o jakość produkcji. Dzięki pomocy i poparciu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej naród albański w szybkim tempie buduje własny przemysł.

ALBANIA na drodze do socjalizmu

(w 5 rocznicę wyzwolenia)

O sukcesach w dziedzinie uprzemysłowienia kraju świadczy fakt, że wartość produkcji globalnej przemysłu w stosunku do poziomu 1938 roku wynosi obecnie 431 proc., tj. prawie 4,5 razy więcej, niż przed wojną.

Revolucja ludowa, która odbyła się w Albanii, zmieniła również oblicze wsi. Przed wyzwoleniem chłop albański nigdy nie był gospodarzem swojej ziemi. Przeszło 90 proc. gruntów należało do panów feudalnych. Przeprowadzona przez rząd ludowo-demokratyczny reforma rolna zmieniła radykalnie sytuację chłopów, tysiące biednych chłopów otrzymało ziemię i uprawia ją dla siebie. Jednym z wyników reformy rolnej było zwiększenie obszaru zasiewów: w porównaniu z poziomem przedwojennym wzrósł on dwukrotnie.

Drewniana socha chłopu albańskiego należy już do przeszłości. Rolnictwo posiada do dyspozycji setki nowoczesnych przez Związek Radziecki traktorów. Zorganizowano 25 ośrodków maszynowych, utworzono państwowe gospodarstwa rolne. W Albanii istnieje obecnie około 60 spółdzielni rolniczych, obejmujących ponad 2.500 rodzin chłopskich. Masy chłopskie zaczynają dostrzegać przewagę pracy zespołowej i zrzeszają się w celu budowy kanałów irygacyjnych, czy osuszania bagien.

Dokonana w przemyśle i rolnictwie Albanii głęboka przebudowa demokratyczna, przyczyniła się do znacznego wzrostu stopy życiowej narodu.

Nowa Albania posunęła się znacznie naprzód w dziedzinie kultury. W 1933 roku 85 proc. ludności Albanii stanowiły analfabeci. W kraju nie było ani jednej wyższej uczelni. Obecnie czynne są tu 2.182 szkoły, do których uczęszcza 183.000 dzieci. Otwarto też pierwszą wyższą uczelnię — Instytut Pedagogiczny, obliczony na około 500 studentów, pierwsze szkoły gospodarstwa wiejskiego i licea techniczne.

Niedawno Prezydium Zgromadzenia Narodowego uchwaliło dekret o powszechnym nauczaniu podstawowym, obowiązującym wszystkich obywateli w wieku od 12 do 40 lat.

Powołano do życia nowe, nie istniejące uprzednio w Albanii instytucje kulturalne, o których dawniej masy pracujące nie mogły nawet marzyć: domy kultury, czytelnie, kluby, świetlice.

Albania ludowo-demokratyczna jest solą w oku monopolistów anglo-amerykańskich. Przy pomocy swych agentów — faszystowskiej bandy Tito — amerykańscy i angielscy imperialiści usiłowali ponownie przekształcić Albanie w kolonię, zniszczyć Partię Pracy, zdemokratyzować ludowo. Ale kierowana przez klikę Tito destrukcyjna działalność szpiegów jugosłowiańskich w Albanii, poniosła fiasko.

Naród albański stoi czujnie na straży swych zdobyczy. Powinniśmy — mówi Enver Hoda — być oddani sprawie marksizmu-leninizmu, czujnie stać na straży zdobyczy osiągniętych w walce narodo-wyzwolenczej.

Ścisłe więzy braterstwa łączą nową Albanie z demokratycznym obozem antyimperialistycznym, na czele którego stoi Związek Radziecki. Naród albański wie, że przyjaźń i współpraca z ZSRR i krajami demokracji ludowej są gwarancją jego wolności i niezawisłości, gwarancją dalszego postępu na drodze do socjalizmu.

W imię życia i wolności narodów

Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej są wydarzeniami, które wyznaczają etapy walki międzynarodowego ruchu robotniczego przeciwko obozowi imperialistycznemu, pragnącemu zdobyć panowanie nad światem za cenę nowej, krwawej rzezi ludzkości i zakuci narody w jarmu niewoli politycznej i społecznej.

Przeszło dwa lata temu we wrześniu 1947 r. odbyła się w Polsce pierwsza narada przedstawicieli Partii Komunistycznych i Robotniczych. Narada została zwołana wówczas, gdy w wyniku drugiej wojny światowej i w okresie powojennym zaszły istotne zmiany w układzie sił na świecie i zarysowały się wyraźnie dwa przeciwstawne obozy. Rezolucja pierwszej narady stwierdziła:

„Skryształizowały się dwie przeciwstawne linie polityczne: na jednym biegunie polityka ZSRR i krajów demokracji ludowej, dążąca do podważenia imperializmu i wzmocnienia demokracji, na drugim zaś biegunie polityka St. Zjednoczonych Ameryki i Anglii, zmierzająca do umocnienia imperializmu i zdiawienia demokracji”.

Innymi słowy narada została zwołana w chwili, gdy nad światem zawisł groźny cień anglosaskiego imperializmu, gdy władcy gładzi za pragnęli obalenia politycznych i gospodarczych zdobyczy klasy robotniczej, zawiadnięcia światem, gdy cała praktyka niemieckiego imperializmu została włączona do arsenału imperializmu anglosaskiego. Narada została zwołana wówczas, gdy rządy imperialistyczne z rądem St. Zjednoczonych na czele uruchomiły dla swych celów instrument użarzenia narodów w postaci planu Trumana — Marshalla, a równolegle jawnie zaczęły popierać neohitlerowskie elementy w Niemczech zachodnich, przekształcając swe strefy okupacyjne w bazę i narzędzie agresji, wymierzonej przeciwko niepodległości i suwerenności narodowej, przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko pokojowi.

Pierwsza narada oceniła sytuację i wskazała tendencje rozwojowe świata po wojennego z matematyczną precyzją, jaką daje między narodowemu ruchowi robotniczemu nauka i praktyka marksizmu-leninizmu. Ta precyzja przeraża wprost reakcyjny dziennik francuski „Le Monde”, który przyznał ostatnio:

„Wszystko czego obawialiśmy się w roku ubiegłym sprawdziło się dokładnie. Nigdy jeszcze przewidywania marksistowskiej dyalektyki nie były tak bliskie rzeczywistości. Najstraszniejsze doprawdy jest to, że wydarzenia rozwijają się według schematu, uprzednio pokazanego przeciwnikom”.

Pierwsza narada przedstawicieli Partii Komunistycznych uzbroiła ideologicznie międzynarodowy ruch robotniczy w walce z imperializmem, kierowanym przez monopolistyczny kapitalizm przedewszystkiem amerykański. Obecna narada podsumowała nowe wydarzenia i fakty, które znamionują dalsze przesunięcia w układzie sił na świecie, zanalizowała nowe trudności w życiu międzynarodowym, jakie się ujawniły w ciągu ubiegłych lat i na tej podstawie wytyczyła Partiom Komunistycznym i klasie robotniczej nowe zadania w walce światowego frontu pokoju i postępu przeciwko obozowi imperialistycznemu.

Narada wskazała, że jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej — linia antyimperialistycznego, demokratycznego, pokojowego obozu z ZSRR na czele oraz

imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na którego czele stoją kółka rządzące St. Zjednoczonych. Od doktryny Trumana — Marshalla przeszli imperialiści do organizowania kosmopolitycznej unii zachodniej, mającej przekreślić suwerenność narodów i do wojennego paktu atlantyckiego przeciwko narodom młującym pokój. Od popierania odbudowy zbrojowego przemysłu Zachodnich Niemiec — do tworzenia z nich i z Japonii rezerwu faszystów, tendencji odwetowych i bazy wypadkowej do realizacji agresywnych planów. Ale rezolucja narady stwierdza:

„Wodzireje imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem, nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich”.

Imperialiści wiedzą, że czas pracuje przeciwko ich planom i stąd wynika gorączkowy pośpiech w ich zbrodniczej działalności. Potężniejąc z dnia na dzień oboz postępu, pokoju i wolności, wspaniałe sukcesy narodów demokratycznych, przede wszystkim nie zwyciężonego Zw. Radzieckiego, historyczne zwycięstwo Chin Ludowych nad kuomintangowską agenturą, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wszystko to, — obok postępującego kryzysu w krajach kapitalistycznych — sprawia, że baza imperializmu kurczy się i maleje.

Nie znaczący jednak, by wskutek tego automatycznie zmniejszało się niebezpieczeństwo awanturnictwa imperialistycznego. Rezolucja ostrzega międzynarodowy ruch robotniczy przed samouspokojeniem.

„Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej zmagają się niebezpieczeństwo awantur wojennych”.

„Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnicze zamyśły podżegaczy do nowej wojny”.

Obecna sytuacja polityczna różni się bowiem zasadniczo od sytuacji z okresu przed drugą wojną światową. Podżegaczom wojennym jest teraz o wiele trudniej realizować ich plany. Narada wezwała ludy do czujności, gdyż:

Imperialiści nie porzucają swych zbrodniczych planów przeciwko ludzkości. Zmieniają oni jedynie taktykę, zmieniają metodę działania. Z bogatego arsenału zbrodni przeciwko ludzkości wydobywają imperialiści narzędzia prowokacji, sabotażu, szpiegostwa i dywersji, czyniąc z nich jedną z głównych broni w walce ze światowym frontem postępu, pokoju i wolności.

Najchydniejszą rolę w tej zbrodniczej robocie wykonują zdradcy jugosłowiańscy.

„Zdradcy jugosłowiańscy — stwierdza rezolucja — wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach „Demokracji Ludowej utworzenie po-

litycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykalnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego i podporządkować je siłom imperializmu. Kilka Tito przekształcał Belgrad w amerykańskie centrum szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej”.

Godnymi kompanami titowskich zbrodniarzy stali się prawnicy socjaliści typu Bevina, Attlee, Bluma, Moleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata i reakcyjni prowokatorzy związkowi pokroju Greena, Carreya, Deakina. Rezolucja stwierdza, że są oni największymi wrogami klasy robotniczej, „pachołkami podżegaczy wojennych i szugami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudo-socjalistyczną, kosmopolityczną frazeologią”.

W tyglu obozu, zagrażającego ludzkości znaleźli się wszyscy bankruci i bandyci. Bankruci systemu kapitalistycznego, socjaldemokratyczni bankruci polityczni i pospolici bandyci w rodzaju titowskiej szajki.

Przed klasą robotniczą i jej czołowymi oddziałami — Partiami Komunistycznymi stoi ogromne, historyczne zadanie obrony pokoju, zniewolenia zbrodniczych zamiarów podżegaczy wojennych, obrony niepodległości i suwerenności narodów, udaremnienia spisku imperialistów przeciwko demokracji i socjalizmowi, nie dopuszczenia do przywrócenia faszystwu. Jak to zadanie wykonać?

Rezolucja Biura Informacyjnego daje na to pytanie

wyrażną odpowiedź:

1 Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad wzmocnieniem ruchu obrońców pokoju i zwiększyć udział klasy robotniczej w tym ruchu. Należy przeciwstawiać się na każdym kroku ludożerczej propagandzie agresorów.

Należy nieustannie demaskować antynarodowe obojętne rządów burżuazyjnych, które stały się sługusami amerykańskiego imperializmu.

Partie Komunistyczne Francji, Włoch, Anglii i Niemiec Zachodnich winny jeszcze bardziej rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie planów imperialistów.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów Demokracji Ludowej i ZSRR winny wraz ze zdemaskowaniem podżegaczy wojennych jeszcze bardziej umacniać oboz pokoju i socjalizmu.

2 Zaostrzyć czujność wobec wroga klasowego. Proces Rajka na Węgrzech i ujawnione na trzecim Plenum KC PZPR fakty zagrożeń dla naszej Partii i w aparacie państwowym dwójkarzy i prowokatorów w rodzaju Lechowicza, Jaroszewicza, Dubiela i Kochanowicza wskazują, jak karygodna była ślepotą polityczną, lekkomyślnością i niefrasobliwością niektórych towarzyszy, którzy zajmowali czołowe stanowiska w Partii i w aparacie państwowym.

3 Walczyć z wszelkimi przejawami nacjonalistycznego odchylenia i socjaldemokratyzmu. Strzec, jak żrenicy oka linii Partii, linii marksizmu-leninizmu. I znów z praktyki naszej

Partii, jak i innych wiemy, czym grozi najmniejsze odchylenie od marksizmu-leninizmu. Nie przewyżczone w porę odchylenie grozi nieuchronnie ześlizgnięciem się na pozycje spłatania się z agenturą imperialistyczną. Wspaniałym, niezastąpionym przykładem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych jest pełna chwalebna historia WKP(b), czołowej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, która zwycięsko rozgromiła wszystkie dywersje i poprowadziła swoje narody do socjalizmu, a dziś buduje podstawy ustroju komunistycznego. Korzystanie z jej doświadczenia, przykładu i dalekowzroczności pomagają i pomagają nam w walce z prawniczym odchyleniem nacjonalistycznym i z socjaldemokratyzmem.

4 Wzmocnić walkę o jedność ruchu robotniczego. W Polsce podobnie, jak w innych krajach Demokracji Ludowej, gdzie dokonała się już jedność ruchu robotniczego, trzeba z Partii uczynić partię — monolit, Partię, o którą rozbijają się wszystkie plany imperialistów i ich pachołków. W krajach kapitalistycznych przed Partiami Komunistycznymi stoi jeszcze wielkie zadanie zjednoczenia ruchu robotniczego poprzez walkę z prawniczo-socjalistycznymi rozbijaczami i dezorganizatorami ruchu robotniczego.

Bezwzględnie i bezustannie walczyć z knowaniami titowskiej agentury imperializmu. Okazywać wszelką pomoc jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

Narody świata nie chcą wojny — stwierdziła przed dwoma laty rezolucja Biura Informacyjnego. Dwa lata, które nas dzielią od tej rezolucji potwierdzają to wspaniałymi, zwycięskimi bitwami z obozem imperializmu, potwierdzają imponującym wzrostem sił frontu postępu, pokoju i wolności, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Wsluchajmy się w słowa, które nam się narada Biura Informacyjnego. Wczujmy się w zadanie, jakie stawia się Partii, jako całości i każdemu jej członkowi, a zdołamy się przeciwstawić „ludożerczej propagandzie agresorów, usługujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny”.

Ostatnia narada przedstawicieli Partii Komunistycznych wniosła do naszej walki o pokój i socjalizm wielkie wartości. Narada była manifestacją siły i zwartości międzynarodowego ruchu robotniczego. Była wyrazem jego ofensywności wobec obozu imperializmu i awantury wojennej. Pokazała ona dobitnie, że międzynarodowy ruch robotniczy widzi w bohaterstwie Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) siłę kierowniczą, przodującą całym frontem pokoju i socjalizmu.

Wyniki obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych są dorobkiem wszystkich partii uczestniczących w naradzie. Wyniki obrad Biura Informacyjnego potwierdzają słuszność drogi na jaką wkroczyła po trzecim Plenum nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Z dorobku sesji, międzynarodowy ruch robotniczy czerpie naukę na przyszłość, uzbraja się do dalszej walki, którą prowadzi na czele mas ludowych.

Wykonanie zadań, postawionych przez Biuro Informacyjne Partiom Komunistycznym zapewni osiągnięcie dążeń setek milionów ludzi na świecie — zapewni zwycięstwo sił postępu, pokoju i wolności nad siłami reakcji, awantury wojennej i imperializmu.

Dostarczone rolnikom nawozy sztuczne należy racjonalnie stosować

Na wiosnę 1950 r. otrzyma rolnictwo na zasilanie upraw wiosennych przeszło 830 tys. ton nawozów sztucznych. Prawie o 150 tys. ton więcej niż na wiosnę br. Jest to ilość poważna, tym bardziej, że będzie użyta tylko do nawożenia wiosennego. Na zasilanie ozimin pójdzie zaledwie niewielka część nawozów azotowych z 260 tys. ton, które rolnictwo otrzymuje w ogólnej puli.

Można przyjąć, że tą ilością nawozów można zasilić około 3 mil. ha pełną dawką wszystkich trzech rodzajów nawozów. Wyniesie to prawie połowę wszystkich upraw jarych wymagających zasilania.

Na rolnikach ciąży obowiązek racjonalnego stosowania tych nawozów, co dotychczas bardzo często szwankowało. To ogromne bogactwo, które w nawozach sztucznych rolnicy dostaną do rąk musi być dobrze zużyte. Według doświadczeń, jakie z nawozami sztucznymi przeprowadzono w naszym kraju, taka ilość nawozów powinna dać zwiększenie plonów o z górą milion ton w ziarnie lub też 4—5 razy tyle w okopowych.

Rolnik zamawiając nawozy sztuczne musi się już teraz dobrze zastanowić, jakie i w jakiej ilości nawozy będzie potrzebował. Należy bowiem pamiętać, że w nawozach sztucznych wartość dla rośliny ma nie ich waga ogólna, lecz ilość czystego składnika tego nawozu. Np. sól potasowa 40 proc., tzn. zawierająca 40 proc. tlenu

potasu, ma wartość nawozową trzy razy większą niż kaimit, zawierający 12—14 proc. tlenu potasu. Superfosfory zawierają prawie 30 proc. kwasu fosforowego, działa bez mała dwukrotnie silniej niż tomasówka, zawierająca około 16 proc. kwasu fosforowego. To samo jest z innymi nawozami sztucznymi.

Nawozów sztucznych nie należy stosować jednostronnie, tzn. nie należy dawać jednego tylko rodzaju nawozu, np. sam superfosfat czy samą sól potasową. Najlepiej jest stosować wszystkie trzy rodzaje nawozów łącznie. Roślina bowiem zatrzymuje siłę w rozwoju, jeżeli jej zabraknie nawet jednego składnika (np. azotu). Braku tego nie równoważy nadmiar innych składników. W praktyce można pominąć nawozy potasowe na głębokich glebach gliniastych, nawozów azotowych można nie dawać pod rośliny motylkowe lub też po dobrze uduchanych roślinach motylkowych, fosforowe zaś nawozy mają małe znaczenie przy plonach zbieranych na zielono.

Nie należy stosować zbyt dużych ilości nawozów sztucznych, w naszych warunkach pod zbożem nie trzeba dawać więcej niż 30 kg azotu, 30 kg kwasu fosforowego i 40 kg tlenu potasu na 1 ha w czystych składnikach. Pod ziemniaki na oborniku można zwiększyć dawkę potasu, zaś pod buraki cukrowe dawać dwa razy tyle, co pod zboża.

Nie należy też dawać zbyt małych dawek nawozów.

Nawozy azotowe należy dawać w ilości co najmniej 50 kg na hektar (wagi ogólnej), zaś fosforowe 100 kg (również wagi ogólnej). Jeżeli nawozów nie starcza, to lepiej zasilać część pola normalną dawką, niż dawać nie wystarczającą ilość na całość.

Na ziemiach kwaśnych używać trzeba nawozy, które zawierają — oprócz głównego składnika — również wapno. Z azotowych: azotniak, wapnon, saletra wapni-

na, z fosforowych: tomasyna i supertomasyna.

Nawozy azotowe, wzmagając rozwój zieleni roślinnej, zmuszają roślinę do intensywniejszej pracy, nawozy fosforowe działają na wykształcenie się i plenność ziarna, zaś nawozy potasowe wpływają na wzrost liści i łodyg.

Każdy rolnik winien znać te właściwości nawozów i kierować się nimi przy zasilaniu upraw.



Czytajcie kalendarz „PORADNIK ROLNIKA” na rok 1950

Przeniesienie uchwały III Plenum w masę Najpiękniejsze wyrazy czci dla Stalina

(Przedruk z „TRYBUNY LUDU”)

Szoka fala przebiega po kraju akcja sprawozdawcza po III Plenum KC PZPR. Ponad 300 zebrań aktywnych miejskich i powiatowych, plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich, zebrania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i fabrykach — oto dotychczasowy zasięg akcji, która ciągle jeszcze trwa i obejmie wszystkie instancje, wszystkie organizacje partyjne, wszystkich członków Partii. Znaczenie akcji sprawozdawczej polega jednak nie tylko na szerokim jej zasięgu. Decyduje charakter tych zebrań, stopień aktywizacji mas członkowskich, reakcja mas partyjnych na uchwały III Plenum. I pod tym względem przebieg akcji sprawozdawczej podkreślił historyczne, przełomowe znaczenie III Plenum.

Świadectwem tego był cały przebieg dyskusji na wszystkich zebraniach, wielka aktywność członków Partii w omawianiu uchwał Plenum, entuzjastyczne przyjęcie wytycznych, jakie przed Partią postawił referat i słowo końcowe tow. Bieruta. Świadectwem tego był gorący odzew z jakim spotkały się uchwały Plenum w całej Partii, we wszystkich jej ogniwach.

Przebieg akcji wskazuje, że wyciągnięte wszystkie wnioski ze zdemaskowania prowokatorskiej roboty agentury wroga, że uchwały w sprawie całkowitego wykarzeczenia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, że uchwały w sprawie wzmożenia czujności rewolucyjnej — spotkały się z jednomyślnym poparciem całej Partii — wszystkich jej ogniw.

Na posiedzeniach i zebraniach instancji, aktywów i organizacji partyjnych wskazywano na konkretne fakty formy działania i penetracji wroga klasowego w terenie.

W dyskusji towarzysze wskazywali na liczne fakty usadawiania się wrogich i obcych elementów na odpowiedzialnych stanowiskach,

na łatwości z jaką im się to udawało. Faktów takich jest dużo. Trzeba mobilizować czujność organizacji partyjnych w dalszym ciągu, trzeba wyciągać wnioski z ujawnionych faktów.

Trzeba zwalczać wroga klasowego tam gdzie on się ukrywa. Trzeba nauczyć się odróżniać maskującego się wroga od oddanego pracownika.

W dyskusji wykazywano liczne braki w pracy partyjnej, niedostateczną czujność organów partyjnych i organizacji partyjnych, niedostateczną opiekę nad kadrami, nieprzestrzeganie zasad statutowych przy przyjmowaniu i usuwaniu członków Partii, wskazywano na szkodliwe skutki hamowania krytyki i samokrytyki.

Wykazywano jak wszystko to utrudnia ujawnianie wroga klasowego oraz podniesienie poziomu i stylu pracy partyjnej. W ten sposób akcja sprawozdawcza staje się bodźcem mobilizacji całej Partii dla zrealizowania uchwał Plenum.

Akcja sprawozdawcza ma ogromne znaczenie w życiu naszej Partii. Nie wystarczy tylko zreferować i przedyskutować tezy refe-

ratu tow. Bieruta i uchwały Plenum: trzeba, by cała Partia, by każdy członek Partii uchwałami tymi żył, by stały się one drogowskazem w walce i pracy. W uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie realizacji wytycznych III Plenum, czytamy:

„Akcja sprawozdawcza winna doprowadzić do świadomości każdego członka Partii wyników Plenum, a przez to zmobilizować organizację partyjną do realizacji zadań, które stoją przed Partią, wzmocnić ich aktywność i czujność rewolucyjną, uźbroić je politycznie i wpoić nowy, wyższy styl pracy partyjnej”.

Każda organizacja partyjna powinna więc do głębi zanalizować podstawowe problemy postawione przez Plenum: problemy ideologiczne, tzn. rozgromienie do końca nacjonalistyczno-prawicowego odchylenia i wytrzebiecie wszelkich jego resztek; problem rewolucyjnej czujności — tzn. odważne, krytyczne ocenianie całokształtu pracy organizacji partyjnej i terenu, na którym ona działa, krytyczna ocena pracy kadr partyjnych i państwowych, które w praktyce mają realizować linię Partii, odważne, krytyczne oświeclanie wszelkich niedociągnięć i błędów popełnianych w pracy i konsekwentna walka o ich usunięcie.

Zadaniem akcji sprawozdawczej będzie wypracowanie, na tle uchwał Plenum, konkretnych wytycznych dla pracy każdej instancji i organizacji partyjnej na każdym odcinku.

„Następnie — czytamy dalej w cytowanej wyżej uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR — w toku akcji sprawozdawczej winny być na specjalnych zebraniach omówione i przedyskutowane konkretne zadania każdej z instancji i organizacji partyjnej w świetle wytycznych III Plenum. W tym celu odbędą się plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich i powiatowych, które przyniosą uchwały o konkretnych terenowych zadaniach wojewódzkich i powiatowych organizacji partyjnych w realizacji zadań wytycznych przez III Plenum, a także specjalne zebrania podstawowych organizacji, na których będą omawiane ich zadania w świetle wytycznych III Plenum”.

W tej drugiej fazie akcji sprawozdawczej — czołowym zadaniem będzie nowelizacja ogólnych wytycznych III Plenum z szczególnymi potrzebami i zadaniami każdego odcinka pracy.

Dotychczasowy przebieg akcji sprawozdawczej wskazuje, że tu i ówdzie jeszcze towarzysze nie umieją powiązać ogólnych wytycznych Plenum z konkretnymi zadaniami w terenie.

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych będzie wypracowanie planów pracy na konkretnych odcinkach — planów, które tłumaczyłyby uchwały III Plenum na język danego zakładu pracy, każdej organizacji wojewódzkiej, powiatowej czy gminnej. Trzeba będzie położyć główny nacisk na odpowiednie skonkretyzowanie zadań, na wyciągnięcie wniosków szczegółowych, odpowiadających danemu terenowi — z wskazań ogólnych zawartych w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta oraz w uchwałach III Plenum KC PZPR.

Dla przeprowadzenia tych ogromnych zadań, dla rozpracowania w masach członkowskich i w całej klasie robotniczej uchwał Plenum i należytego urzeczywistniania wytycznych trzeba będzie zmobilizować wszystkie siły Partii.

„KC, KW i KP — mówi uchwała Biura Organizacyjnego — zmobilizują wszystkich aktywistów, którzy będą referować, bądź uczestniczyć w zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, poświęconych omówieniu wniosków III Plenum i zadań danej organizacji w świetle wytycznych III Plenum.

Akcja sprawozdawcza stała się zarazem akcją przygotowawczą dla wyborów władz partyjnych, które w myśl uchwał Plenum mają być przeprowadzone na wszystkich szczeblach, do Komitetów Wojewódzkich włącznie.

Siła naszej Partii wszystkich jej wielkie osiągnięcia polegają na nierozważalnej więzi z masami, na ogromnym kapitale jaki Partia zdobyła w klasie robotniczej i w szerokich masach ludowych, na wierności zasadom nauki Lenina i Stalina. Akcja sprawozdawcza po III Plenum uczyć musi masę członkowską jak podnosić bojowość i aktywność, jak podnosić poziom czujności i pracy partyjnej, jak pogłębiać więź z masami. Akcja ta jeszcze bardziej zwiiera szeregi Partii, jeszcze mocniej wiąże aktyw partyjny z kierownictwem Partii, jeszcze silniej spręga więź pomiędzy awangardą klasy robotniczej Polski Ludowej a milionowymi masami bezpartyjnymi.

Dlatego też akcja sprawozdawcza musi dotrzeć do każdego członka Partii. Dlatego też problemy poruszone w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta, zarówno jak i uchwały Plenum nie mogą być wyczerpane w samej akcji sprawozdawczej, lecz muszą stać się stałą wytyczną dla codziennej pracy organizacji partyjnej. Dlatego też każdy członek Partii musi głęboko je sobie przyswoić, przestudiować, tak aby stały się dla niego trwałym dorobkiem, aby umiał się nimi posługiwać w swej pracy i w swej walce.

Cała Polska przygotowuje się do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza, nauczyciela i przewodnika międzynarodowego ruchu robotniczego i walce o ustrój sprawiedliwości społecznej, Towarzysza Stalina. Ze wszystkich miast, miasteczek i wiosek, z ośrodków przemysłowych, z zakładów pracy, z organizacji młodzieżowych i społecznych, płyną meldunki o zobowiązaniach przyjętych na cześć Towarzysza Stalina. Z zobowiązań tych na plan pierwszy wybijają się te, które mówią o uczeniu się w kółkach samokształceniowych z wspólnego życia Towarzysza Stalina (niemal wszystkie) i te, których wykonanie przyspiesza budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

Trudno wymienić je wszystkie. Znajdujemy w nich odbicie nauk i wskazań wielkiego Stalina na naszym terenie, w Polsce Ludowej. Są wśród nich takie, które podkreślają znaczenie współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i oszczędności w budownictwie socjalistycznym.

Oto np. Jan Michalski z fabryki Cegielskiego w Poznaniu zobowiązuje się szybko wykończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego, który usprawni pracę, przyspieszy proces produkcji i przyniesie fabryce duże oszczędności. Załoga kopalni „Włeczorek” zobowiązuje się przekroczyć plan wydobywania węgla i przyspieszyć proces mechanizacji pracy.

Inną formą uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina są zobowiązania przyjęte w celu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na czele tych, którzy wybrali ten wyraz czci stoją uczniowie Liceum Mechanicznego w Skler-niewicach, inicjatorzy zobowiązań wśród młodzieży.

Uczniowie tego Liceum zobowiązali się pracować nad przyspieszeniem elektryfikacji dwóch wsi okolicznych o raz przeprowadzić remont maszyn rolniczych. ZMP-owcy z Bydgoszczy i uczniowie Liceum Mechanicznego z Oleśnicy zobowiązały się do opieki technicznej nad ośrodkami maszynowymi. ZMP-owcy organizują ekipy medyczne i stomatologiczne, które wyruszą na wieś.

Aby podkreślić, że socjalizm służy człowiekowi pracy, robotnicy budowlani osiedla „Muranów” w Warszawie zobowiązali się do przedterminowego wybudowania domów. Robotnicy huty „Stołczyn” postanowili zaś zorganizować przedszkole dla dzieci robotniczych.

Piękną również formą uczczenia Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela Polski, są jednomyślne decyzje wstąpienia do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przykładem dla innych będzie z pewnością zobowiązanie junaków „SP” w Białymstoku do zwerbowania nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Budowniczy Polski Ludowej, chłop Jan Mazur, zobowiązał się do posadzenia w sadzie 50 drzew owocowych i wezwał chłopów z całej Polski do podobnego uczczenia rocznicy urodzin Stalina, przyjaciela biednych i średnich chłopów.

Bogaćstwo i konkretność form uczczenia urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących jest najpiękniejszym wyrazem czci i miłości. Świadczą one o głębokim zrozumieniu tych decydujących wartości, jakie międzynarodowemu ruchowi robotniczemu dała nauka Lenina i jego wielkiego kontynuatora, Stalina. Świadczą o miłości do Towarzysza Stalina, Wielkiego Wodza światowego frontu postępu, pokoju i wolności.

O pani w karakułach mażorolnym restauratorze i kumoterskich talonach

Auta — sklepy Centrali tekstylnej, zaopatrujące wiesz w towary włókiennicze, spotkały się z uznaniem mało i średniorolnych chłopów, mogących nabyć towar na miejscu, w gromadzie. Z entuzjazmem powitali również akcję Centrali tekstylnej różni restauratorzy, kuzyni i żony skumotrzalnych osobistości — wiesz okazję do zrobienia się z jednego dobrego interesu. Zdarzało się, że stojący potulnie w ogonku „mażorolny chłop” okazywał się bogaczem wiejskim, który sobie tylko znanym sposobem zdobył talon z Zarządu ZSCH na 12 m towaru.

Tak było do chwili, dopóki ekipa nie zastrzyżła czujności. Urwało się wtedy „u cho” u dzba na i wyszły na jaw „kwatki”.

„W Rychwale pow. Konińskiego po zakończeniu sprzedaży do pracowników autotekstylnej zgłosiła się dama w eleganckim futrze — żona gminnej osobistości, żądając arogancko zrealizowania kilku talonów po 12 m towaru każdy.

„W Golańcy pow. Wągrowiec w ogonku stanął „cierpliwy” czekał na towar restaurator Wiktor Włodarkiewicz. Gruby, opasły, z czerwonym nosem wzbudził podejrzenie u pracowników Centrali ob. Buszkiewicz. Zapytany o legitymację ZSCH, restaurator tłumaczył się, że jej nie posiada, ale do niego prosiła się kłajka hektarów sadu, więc on czuje się także... mażorolnym. Zapytany o pochodzenie talonu restaurator obeszła auto i mrużąc filutera nie okazywał gotowości — przedsięwzięcia sprawy przez bufet i zakrapienia kilku głębszymi. Spotkał

się z należytą odprawą — talon unicważniono.

Ale skończył z opisem opasłego restauratora, żon gminnych osobistości. Istotnym jest, że talony przeznaczone dla mało i średniorolnych chłopów trafiały w ręce ludzi n'epowolanych, że Zarządy ZSCH, które je rozpraszają kierowały się drogą kumoterstwa i ba-



laganu. Bo jeśli wierzyć na wet damie w karakułowym futrze, z Rychwale, że otrzymała talony od znajomych, to dlaczego Zarząd ZSCH rozdziela talony takim chłopom, którzy ich nie wykorzystują, dlaczego ostatecznie talony trafiają do rąk restauratorów i kumoterskich znajomych.

Sprawa tekstylna już przeminięła, nie skończyła się jednak kumoterstwo które trawii tamtejsze Zarządy ZSCH — jak to naprawić powinni o tem pomyśleć prawdziwi mało i średniorolni chłopcy, którzy nie posiadają knajp i którzy na własnej skórze doświadczają skutków kumoterskich — najomocsi.

M. Gryfin

Listy Czytelników

Przykład godny naśladowania

Pragnę podzielić się z Czytelnikami pewnym faktem, który w obecnej walce z wszelkimi przejawami walki z biurokratyzmem zasługuje na podkreślenie i uznanie.

W dniu 10 listopada br. o godz. 17 nadałem z Gniezna listem poleconym do Warszawy książeczkę oszczędnościową celem dokonania wymiany. Już w dwa dni później tj. 12 bm. po południu listonosz doręczył mi wexwanie do odbioru książeczki w Urzędzie Pocztowym w Gnieźnie.

Rekordowo szybkie załatwienie sprawy przez Centralę Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie należy postawić za wzór urzędom i instytucjom w całym kraju. Mimo 300 kilometrowej odległości, dzielącej Gniezno od Warszawy, sprawa została załatwiona w ciągu 48 godzin. Brawo PKO!

Wacław Górkowski
OD REDAKCJI. List publikujemy w przekonaniu, że wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa wezmą sobie za wzór rekordowe tempo załatwiania spraw przez PKO. Terminowość i punktualność to główne podstawy walki z biurokratyzmem i o tym nie wolno zapominać.

Jeszcze jeden wyzyskiwacz wiejski

We wsi Miłostawie pow. Międzybódzki zaistniał wypadek, który jest jeszcze jednym przykładem wyzysku robotników rolnych przez kapitalistów wiejskich.

U dzierżawcy młyna i właściciela 20 hektarowego gospodarstwa ob. Józefa Skorubskiego pracowała od 1946 do 1949 r. ob. Franciszka Kowalik z Zakrzewka pow. Samotulny. Ob. Skorubski płacił wyżej wymienionej początkowo po 500 zł miesięcznie łącznie z wyżywieniem, a następnie po 2000 złotych.

Gdy ob. Kowalik zwróciła się do ob. Skorubskiego z prośbą o zapłatę jej za przepracowane lata w myśl ustawy o wynagrodzeniu, ob. Skorubski wyrzucił ją z pracy, mimo, że jest ona w odmiennym stanie.

Dodać należy, że ob. Skorubski kupił sobie młyn w Kiekrzu pod Poznaniem.

Feliks Furmanek.
OD REDAKCJI. Panu Skorubskiemu zdaje się chyba, że żyje jeszcze w tych

czasach, gdy robotnik był tylko siłą roboczą bez prawa decydowania o własnym losie. Nie wątpimy, że pomyłkę tę wytlumaczy panu Skorubskiemu Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych.

Chcemy kontraktować trzodę chlewną — pomóżcie usunąć nam trudności

Przeczytaliśmy w naszej gazecie artykuł pt. „Hodowla i kontraktacja trzody chlewnej daje nam znaczne korzyści” w którym ob. Diekan i Katarzyna Grysiowa piszą o swoich osiągnięciach w hodowli i kontraktacji. Dużo na ten temat rozmawialiśmy w naszej gromadzie, chcieliśmy żeby i nasza wieś w hodowli nie pozostawała w tyle, ale mamy trudności których sami pokonać nie możemy.

Każdy wie, że przy hodowli trzody chlewnej podstawą jest śrót i otręby. Mamy dosyć zboża i pośladu, ale gorzej przedstawia się sprawa ze zmienieniem. Do młyna daleko. We wsi mamy od dawna nieczynny wiatrak, znajdujący się pod zarządem Urzędu Likwidacyjnego. Urząd nie kwapi się z jego uruchomieniem. Sprawa ciągnie się miesiącami, wiatrak stoi, nikt z niego nie korzysta, ani urząd, ani my.

Mamy sporo sztuk zakontraktowanych, zakontraktujemy jeszcze więcej, ale uważamy, że Urząd Likwidacyjny powinien nam także pomóc ułatwić. Tym bardziej, że na uruchomieniu skorzysta i państwo i gromada.

Przedstawiamy Wam naszą sprawę, może trochę nieudolnie — ale po gospodarsku — chcemy kontraktować trzodę chlewną, pomóżcie nam usunąć trudności. Prosimy o odpowiedź.

Mało i średniorolni chłopcy z Werkowa, pow. Wągrowiec

OD REDAKCJI. Uważamy, że władze powiatowe w Wągrowcu winny zainteresować się bolączkami chłopów z Werkowa i trudności, jakie napotykać oni w rozwoju hodowli trzody chlewnej, szybko usunąć. Sprawą uruchomienia wiatraku — tak potrzebnego w gromadzie — powinna się zająć Gmina Spółdzielni Z.S.Ch. Ślusznie piszą chłopcy, że wiatrak, zamiast stać bezczynny, powinien przemielać zboże na śrót.

Muzeum Miejskie w Zielonej Górze staje się żywotnym ośrodkiem kulturalnym

W bież. tygodniu w sali muzeum zielonogórskiego przy ul. Szkolnej 2 odbyła się prelekcja kustosa muzeum ob. mgr. Kłeszkowej o roli i znaczeniu muzeów. Prelegentka szeroko omówiła zadania społeczno-wychowawcze oraz wielką rolę muzeów radzieckich, niosących istotną pomoc partii w upowszechnieniu kultury.

Bogata wymiana zdań, jaka wywiązała się po prelekcji, świadczyła o tym, że dyskutanci podając projekty zmierzające do upowszechnienia muzealnictwa na terenie naszego miasta, pragną udostępnić ten ośrodek kultury jak najszerszym masom robotników.

Wysunięto szereg wniosków i postulatów m. in. domagano się przeprowadzenia szeregu wykładów na terenach fabryk, zorganizowania 5-minutowej prelekcji kulturalnej przed każdym seansem w kinie, systematycznego urządzania cyklu wykładów w sali muzealnej, rozwieszenia na ulicach miasta gabiłtek informacyjnych itp. Postulaty te powinny zostać w jak najkrótszym czasie wprowadzone w życie.

Miedzy innymi wniosek jednego z obywateli o sprowadzeniu wystawy piśmiennictwa ZSRR z Poznania do Zielonej Góry spotkał się z powszechnym uznaniem. Niezależnie od tego do podniesienia poziomu życia kulturalnego w mieście przyczyni się wystawa Mickiewicza — Puszkina, która

zostanie otwarta w dniu 22 grudnia br.

Ostro skrytykowane również prace muzeum w latach ubiegłych, kiedy to nie było żadnego kontaktu ze światem pracy, kiedy nie tylko młodzież szkół powszechnych i średnich, lecz także starsi mieszkańcy naszego miasta nie wiedzieli o istnieniu tak ważnej placówki kulturalnej w Zielonej Górze.

Obecnie niedociągnięcia dzięki ścisłej współpracy wiceprezydenta ob. Wielgosza z kierownictwem muzeum są likwidowane. Młodzież naszego miasta może już bezpłatnie zwiedzać nieocenione galerie obrazów, pochodzących z XIX wieku, na którą składają się dzieła Matejki, Grottgera, Suchodolskiego, Malczewskiego i innych znanych malarzy tej epoki. (Mod)

Trzeba niezwłocznie likwidować brud i niechlujstwo w sklepach prywatnych

W Zielonej Górze obok sklepów wzorowych, jasnych, czystych i przestrzennych, są sklepy ciemne i wilgotne o specyficznym zapachu i pozostawiające pod względem higieny dużo do życzenia. Z powodu niedostatecznej jeszcze sieci sklepów spółdzielczych i państwowych, okoliczni mieszkańcy zmuszeni są zaopatrywać się w tych sklepach w artykuły pierwszej potrzeby, a więc kupując masło, mleko, śmietanę, ziemniaki oraz wszelkie jarzyny, które niestety nie zawsze są w stanie świeżym i czystym. Jabłka, ogórki, marchewka i inne ziemniaki oraz nabiał przedstawiają przykry widok brudu i niechlujstwa.

Wejdzmy jednak do wnętrza. Zardzewiała łopata, która służy do nakładania

wszystkich produktów sypkich, na pewno nieczyszczona od opuszczenia fabryki. Na stole sklepowym rozlane mleko, okruszyny sera, piasek z ziemniaków i jarzyn, jakiś kawałek lepu z muchami (prawdopodobnie jeszcze z lata), roztarta marmelada, a pod tym wszystkim gruba powłoka brudu. Sprzedawczyni w brudnej odzieży i rozczochranymi włosami nie wzbudza apetytu do sprzedawa-

nych produktów. Podłoga w sklepie od niepamiętnych czasów nie myta, a pałęczny można zauważyć we wszystkich kątach. Oto wierny obrazek sklepu prowadzonego przez ob. Sikorę przy ul. gen. Sikorskiego 7.

Apelujemy do Komisji Sanitarnej, aby przede wszystkim skierowała swoje kroki na ulicę gen. Sikorskiego i ukarała niechlujnego właściciela sklepu. (Ct)

Leśnicy lubuscy podnoszą swe kwalifikacje na kursach przeszkoleniowych

Wprowadzenie bezresobnego systemu w gospodarce leśnej daje duże korzyści i oszczędza drzewostan. Właściwe podejście do prac leśnych, związanych z wprowadzeniem tego systemu, wymaga odpowiednich kwalifikacji leśników. Mając to na uwadze, Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego zorganizowała kursy przeszkoleniowe dla leśniczych i nadleśniczych wchodzących w skład DLP w Gorzowie.

Kursy te prowadzone na terenie nadleśnictwa Drezdenko we wrześniu i październiku br. dały możliwość leśnikom zapoznania się z istotą prowadzenia cięć w gospodarce bezresobowej. Wszyscy słuchacze kursów otrzymali tablice ilustrujące wycięcia oraz fachowe opisy taksacyjne drzewostanów, a niezależnie od tego prowadzili prace praktyczne, które pozwoliły im wniknąć w gospodarkę bezresobową.

W ramach kursu dla leśniczych dr inż. Jan Łopuski adiunkt Zakładu Hodowli Lasów przy Uniwersytecie Poznańskim wygłosił fachowy wykład oraz nad-

zorował obliczanie powierzchni kołowej przez leśniczych.

Ogółem z kursów skorzystało 122 leśników. DLP w Gorzowie doceniając znaczenie szkolenia swych pracowników, wzywa inne dyrekcje do współzawodniczenia w organizowaniu praktycznych kursów szkoleniowych tego rodzaju. (Dej)

Dzieci robotników otrzymają wysokowartościowe produkty żywnościowe

Kredyty socjalne przeznaczone na opiekę nad matką i dzieckiem w wielu wypadkach nie były przez zakłady pracy całkowicie wykorzystywane. Stan ten obecnie ulegnie radykalnej zmianie. Na wniosek ogólnych władz stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy, które dotychczas nie prowadziły kuchni mlecznej, mogą we własnym zakresie w ramach zatwierdzonego kredytu ogólnego, stosować specjalne dożywianie dzieci do lat 3 i 11 miesięcy oraz kobiet ciężar-

Drzewce Stare postanowiły ożywić kursy dla analfabetów, Drzewce Nowe wprowadzić żony jako członkinie do SL, a dzieci do ZMP, Konradowo — oczyścić rowy na trasie 3 km i udzielić pomocy przy radiofonizacji szkoły, Zamysłów — odstawić 15 ton ziemniaków dla świata pracy oraz zradiofonizować szkołę, Jędrzychowice — naprawić 2 mosty gromadzkie, Przyczyna Dolna — wybudować scenę w świetlicy SL, Tylewice — ustawić most i naprawić wagę gromadzką, Wygnań — odwodnić łąki gromadzkie.

Również inne koła SL podjęły wykonanie różnych zobowiązań, których lista jest bardzo długa. Należy jeszcze podkreślić wyjątkowo wartościowy czyn gromady Osowa Sień, gdzie SL-owcy postanowili zwieźć materiały budowlane na 3 km drogę, mianowicie 120 m sześć. kamienia, 80 m sześć. żwiru i 60 m sześć. piasku oraz oczyścić rowy gromadzkie na trasie 5 km. Podejmowanie takich zobowiązań wykazuje niezłomną jedność i siłę ruchu ludowego, który przykładem przodującej PZPR zdąża ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej. (War)

Administrator PGR w Mazowie źle traktuje robotników rolnych

Do Państwowego Majątku Rolnego w Mazowie koło Sułchowa przeniesiony został z PGR pracownik fachowiec ob. Bratek. Mieszkanie dla jego rodziny składającej się z żony, czwórki dzieci miało być na dzień przyjazdu gotowe i wyremontowane. Niestety kiedy wóz z całym dobytkiem robotnika stanął

przed domem, w Mazowie okazało się, że w mieszkaniu dużo jeszcze braków, aby można mieszkać.

Traf chciał, że w tym czasie ob. Kubaszewski, inspektor pracy z Międzyrzecza przeprowadzał kontrolę warunków mieszkaniowych robotników fabrycznych. Spostrzeżone fakty z mieszkaniem ob. Bratka, inspektor wciągnął do protokołu. Administrator majątku Dominiczak bardzo się o to „rozgniewał” i całą złość wyładował na Bratku, którego posadził, że umyślnie sprowadził inspektora. Za „karę” odmówił Bratkowi pomocy w uprzątnięciu mieszkania i mleka dla dzieci zagwarantowanego zresztą umową zbiorową.

Kiedy żona Bratka udała się z szluznym żądaniem o mleko, ob. Dominiczak „kazał” jej opuścić biuro. Organizacja partyjna przy PGR Mazów i rada folwarczna powinna krewkiego administratora ponuczyć, że czas wyzysku robotników już bezpowrotnie minął. (Md)

Wojewódzki zjazd ZMP odwołany

Zarząd Wojewódzki ZMP w Poznaniu zawiadamia, że wojewódzki zjazd Związku Młodzieży Polskiej, który odbyć się miał w dnach 3 i 4. 12. br., został przełożony na termin późniejszy.

Uruchomienie basenu pływackiego w Gorzowie pod znakiem zapytania

Gorzowskie kluby pływackie stoją obecnie przed trudnym do rozwiązania problemem. Basen kryty w Łaźni Miejskiej, jedyny na terenie miasta, w którym można by przeprowadzać zimowe treningi, jest nieczynny z powodu braku wody. Łaźnia starała się zaradzić temu i we wrześniu br. zaczęto na jej terenie wiercić studnię, aby niezależnie się od Wodociągów Miejskich. Wiercenia te nie dały jednak pożądanego wyniku, gdyż źródło na które natrafiono na głębokości 28 m okazało się zbyt ubogie w wodę, wobec czego zaprzestano dalszych prac.

W związku z tym w najbliższym czasie przybędzie do Gorzowa delegat zielonogórskiego Zakładu Budowy Studzien i Pomp Głębiny. Określi on, czy będzie celowe prowadzenie dalszych wierceń, które zresztą nie mogłyby być ukończone wcześniej jak w r. 1950.

Dalej sprawa rozbija się o to, że w Kłodawie rozpoczęto już próbną wiercenia studzien, które mają zaopatrzyć Gorzów w dostateczną ilość wody. Gdyby próby te dały należyte wyniki, czego zresztą należy się spodziewać ze względu na strukturę pokładów gleby w Kłodawie, to wiercenie studni na terenie Łaźni nie będzie już aktualne, gdyż w końcu roku 1950 Gorzów miałby dostateczną ilość wody, a miasto nie byłoby narażone na dodatkowe koszty.

Bardziej niecierpliwymi pływacy proponują czerpać wodę do basenu z rzeki Warty, a nawet z przepływającej przez Gorzów Kłodawki, jest to jednak wykluczone ze względów zdrowotnych i higienicznych. Trudno, miłośnicy pływania muszą poczekać do następnej zimy, gdyż do tego czasu sprawa basenu zostanie niewątpliwie rozwiązana. (Dej)

Młodzież szkolna w Zielonej Górze dobrze poznała życiorys Marszałka Rokossowskiego

Na ostatnim zebraniu Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej Nr 4 w Zielonej Górze tow. Matczyński wygłosił pogadankę o przestępczości nieletnich dzieci.

Po sprawozdaniu zastępcy przewodniczącego Koła Rodzicielskiego z dotychczasowej działalności, rodzice wraz z zaproszonymi gośćmi udali się do poszczególnych klas, by uczestniczyć w pokazowych lekcjach. W klasie 3a nauczycielka ob. Mar-

kiewicz miała właśnie lekcję nauki o Polsce. Mały Jasio Wołajko, zapytany przez nauczycielkę, bez zająknięcia odpowiada, że portret wiszący na czołowym miejscu, to portret Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Drżącym, a jednak mocnym głosem opowiada Wołajko życiorys Marszałka. Licznie wyciągnięte rączki pozostałych uczniów świadczyły, że życiorys drogiego im Marszałka zna każdy z nich. (Jm)

Interwencja „Gazety Lubuskiej” skutkiem

Ulica Sikorskiego w Gubinie będzie oświetlona

W nr. 301 „Gazety Lubuskiej” zamieściliśmy notatkę naszego korespondenta pt. „Główna ulica w Gubinie tonie w ciemnościach”. Omawialiśmy wysiłek Zarządu Miejskiego w Gubinie,

zmierzający do oświetlenia głównej ulicy miasta, prowadzącej ponadto do dworca. Niestety prace przy elektryfikowaniu tej ulicy utknęły w połowie.

Obecnie na skutek naszej interwencji Powiatowa Rada Narodowa w Gubinie rozpatrywała tę sprawę na ostatnim posiedzeniu prezydium. Uznano oświetlenie za konieczne i zlecono wykonanie Zarządowi Miejskiemu. Burmistrz Gubina zobowiązał się, że prace instalatorskie przy oświetleniu głównej ulicy będą ukończone na dzień 1 grudnia br. (X)

Ze sportu

Sulechowananka-SKS 6:0

Ostatnio na boisku sportowym w Sulechowie odbył się mecz piłki nożnej między Szkolnym Klubem Sportowym z Liceum Pedagogicznego w Sulechowie a ZKS Sulechowananka.

Drużyna Liceum Pedagogicznego po raz pierwszy wystąpiła na boisku, lecz

mimo to w pierwszej połowie gry techniką i zagraniami dorównywała swym rutynowanym przeciwnikom.

W drugiej połowie do końca meczu zdecydowaną przewagę dzierżyła Sulechowananka, uzyskując 6 bramek. Widzów około 1500. (Md)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 654
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

UZUPEŁNIANIE POMIARÓW MIASTA

Zarząd Miejski w Zielonej Górze przystępuje do pomiarów uzupełniających miasta. Sporządzone na podstawie dokonanych pomiarów plany sytuacyjne będą służyły za podstawę do planowania i realizowania budowy urządzeń publicznych, odbudowy i rozbudowy oraz do sporządzenia tzw. „Mapy Użytku Ziemi”.

Mieszkańcy miasta powinni okazać pełną pomoc mierniczym wykonującym pomiary lub sprawującym nadzór nad pomiarami i znakami pomiarowymi. Mierniczości mają prawo wstępu na każde miejsce wraz z przydzielonymi robotnikami na grunty i budowle, usuwania przeszkód uniemożliwiających dokonanie pomiarów, oraz umieszczenia stałych i czasowych znaków pomiarowych.

Wyznaczeni do pomiarów mierniczości będą legitymować się odpowiednimi zaświadczeniami urzędowymi.

REMONT ŚWIETLICY „SP”

Komenda Pow. „SP” przystąpiła do gruntownego remontu świetlicy „SP” przy ul. Widok 23. Świetlica będzie jedną z najwzrorowszych w pow. zielonogórskim.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Wakacje”
KROSNO — „Lubuskie”
„Okoliczności łagodne”
LUBSKO — „Patria”
Krwawa Vendetta
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Renegat”
WSCHOWA — „Hel”
Zagubione dni
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Skrajna stawa”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Konik Garbusek”

Dzisiaj, czwartek 1 grudnia 1949 roku
Natalii — Sobiesławy
Jutro, piątek 2 grudnia 1949 roku
Anieli — Hyluta

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 555

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 553 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 900
Szpital Miejski 562
Pogotowie nocne PCK 982
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 20—330
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44-330

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Spotkanie”
GORZÓW — „Capitol”
„1 Maja 1949”
„7 czarnodziejskich platków”
„Szara szylka”
GORZÓW — „Słońce”
„My z Kronsztadu”
KRZYŻ — „Polonia”
„Krekatit”
KURÓW STARE — „Jutrzenka”
Lenin w 1918 r.
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Siostra Iokaja”
ŚLUBICE — „Piast”
„Zielone lata”
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Miłość na lekafstwo”
SULECIN — „Lech”
„Skarb”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pościg”
WITNICA — „Komet”
„Wyspa nieznana”
PIŁA — „Zorza”
„Trzeci szturm”

SPORT

Szesnaście rekordów lekkoatletycznych czechosłowackich sportowców

Dowodem stałego podnoszenia się poziomu sportu w Czechosłowacji jest bilans tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Lekkoatleci czechosłowaccy ustanowili w tym roku rekordy krajowe w 16 konkurencjach. Niektóre z nich były poprawiane kilkakrotnie, tak, że ogółem w ciągu sezonu poprawiono poprzednie rekordy 26 razy.

Najlepszymi, z uzyskanymi wynikami, są czasy Zatopeka. Długodystansowiec czechosłowacki jest nie tylko rekordzistą świata na 10 000 m, ale również jego



wyniki na 6, 7, 8 i 9 km są lepsze od uzyskanych dotychczas na świecie. Oprócz Zatopeka, wyniki klasyfikujące wśród czołowych lekkoatletów świata uzyskali Moravec w 10-boju, Tosnar — w biegach przez płotki i Fiala w maratonie.

Nowe rekordy Czechosłowacji ustanowili: Horcic na 200 m — 21,5 sek., Podebrad na 400 m — 48,5 sek., Tosnar na 110 m ppł. — 14,8 sek. i 200 m ppł. — 24,8 sek., Winter na 1000 m — 2:28,0, Zatopek: na 6 km — 17:36,0, 7 km — 20:33,6, 8 km — 23:33,0, 9 km — 26:36,0 i 10 km — 29:21,2, Moravec na 400 m ppł. — 53,3 sek. i w 10-boju — 7 071 pkt., reprezentacja CSR na 4x400 m — 3:17,8 i klub SNB (Praga) na 3x1000 m — 7:38,0. Ponadto Doležal

w chodzie na 50 km — 4:31:47,6 i Fiala, który uzyskał najlepszy czas w maratonie 2:35:14,0 (w maratonie rejestruje się tylko najlepsze wyniki, nie uznając ich za rekordy).

Rekord światowy lotniczy radzieckiej

Prezydium Międzynarodowej Federacji Lotniczej powiadomiło Państwowy Komitet Kultury Fizycznej ZSRR o zatwierdzeniu, jako rekordu światowego, wyczynu dokonanego przez lotniczkę radziecką Bobriaginę, która przebyła na samolocie sportowym, konstrukcji Jakowlewa, 100 km na trasie zamkniętej Moskwa — Istra — Goliczno — Moskwa z przec. szybkością 262,77 km/godz. Wynik ten został zatwierdzony, jako rekord światowy. Trzeba zaznaczyć, że Bobriagina jest pierwszą kobietą na świecie, która ustanowiła rekord w tej kategorii.

„Sztafeta wyzwolenia”

w Albanii

Z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Albanii zorganizowana została „Sztafeta wyzwolenia”. Przedstawiciele organizacji młodzieżowych, wojska i związków zawodowych biegli w sztafetach, rozpoczynających się w pięciu różnych punktach nadgranicznych, by 29 bm., w dniu święta narodowego przybyć do Tirany. Trasy sztafet, rozpoczynające się

w Konispolu, Permet, Skrapari, Tronove i Koplike, prowadziły przez miejsca, upamiętnione walkami wyzwoleniczymi w czasie ostatniej wojny.

Szermierze na planszy

I mecz bagietowy w Polsce

W dniu 7 grudnia o godz. 18 w auli Gimn. i Lic. im. J. Kantego odbył się akademia szermiercza, połączona z meczem bagietowym pomiędzy „Stalą” a GKS im. Kantego. Mecz bagietowego dotyczył w Polsce nie rozgrywano, będzie on

zatem pierwszym spotkaniem w tej broni. Udział wezmą najlepsi szermierze okręgu.

Bieg na przełaj AZS-u

W biegu na przełaj, zorganizowanym przez poznański AZS na 1000 m. dla mężczyzn do lat 20 zwyciężył Józefowski w czasie 2:24 min. przed Dobroczyńskim i Sawilskim.

O mistrzostwo CSR w hokeju

W mistrzostwach hokejowych CSR padły następujące wyniki. LTC — Kralove Pole 9:4, Sparta — Zolozarny Vitkovice 3:7, Zbrojovka — ATK 3:5, Ceske Budejovice — Bratislava 6:1.

W tabeli prowadzi: 1) Ceske Budejovice 6 pkt., st. br. 17:7; 2) ATK 6 pkt., st. br. 14:10; 3) LTC 4 pkt., st. br. 21:12.

Korespondenci robotniczo-chłopscy piszą

Współzawodnictwo w CSS „Społem” obejmuje coraz więcej pracowników

Wyniki I etapu współzawodnictwa w CSS „Społem” w Poznaniu były bardzo słabe. Początkowo nie wszyscy pracownicy odnieśli się do niego chętnie. W miarę jednak coraz lepszych wyników osiąganych przez biorących udział we współzawodnictwie coraz więcej pracowników przystępowało do tej szlachetnej rywalizacji. Wyniki III etapu były już dowodem zrozumienia wśród większej ilości pracowników roli współzawodnictwa. Pracownicy Działu Planowania z tow. Henrykiem Wiśniewskim i ob. Lidą Byliną na czele wykonali plan obrotu towarowego jako pierwsi spółdzielcy w kraju.

Sukces ten ostatecznie przekonał wszystkich pracowników do współzawodnictwa. W księgowości wyróżnili się ob. ob. Moszkowicz, Smolarkówna, Orwat, Kwitkiewicz, Chmielewska i Szymczakowa.

W referacie transportowym kierownicy Rejmski, Osowski, Paetz i Pastuszek współzawodnicząc między sobą uzyskali wspaniałe wyniki w oszczędnościach na paliwie, smarach i ogumieniu kół samochodowych. Dzięki sprawnej pracy tow. tow. Cyrana, Jama, Przybyli, Meissnera i Horońskiego w magazynie nr 5 przestały istnieć manka. Na specjalne uznanie zasługuje tow. Czarski, który bez względu na wzmógłony napływ rachunków, sam, bez żadnej pomocy, wszystkie je kontroluje, przyczyniając się tym do zlikwidowania zbędnej, a dotychczas szereg rozgałęzionej korespondencji, spowodowanej przez wystawione rachunki. Tow. Czarski za niezwykle sumenną pracę oraz za uczynność i uprzejmość ceniony jest zarówno przez przełożonych jak i przez swych współpracowników. Wasielwicz korespondentką zakładową

Do

wszystkich Prenumeratorów wydawnictw RSW „Prasa”

Od 1 stycznia 1950 r. zostaje wprowadzona prenumerata płatna z góry za wszystkie nasze wydawnictwa. Najpóźniej do dnia 24. XII. 1949 r. należy dokonać przedpłaty na m-c styczeń 1950 r. Dla uniknięcia wstrzymania dostawy naszych wydawnictw zwracamy się do wszystkich naszych prenumeratorów o uregulowanie zaległości i dokonanie wpłat na m-c styczeń w wyżej wymienionym terminie.

Delegatura RSW „Prasa”
Wydział Kolportażu

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO w GLIWICACH

przyjmuje natychmiast do pracy w pionie technicznym, inwestycyjnym i konstrukcyjnym

inżynierów i techników mechaników konstruktorów i chemików

Uposażenie według umowy zbiorowej Mieszkania na terenie Gliwic zapewnione. Zgłoszenia wraz ze szczegółowymi życiorysami i odpisami świadectw prosimy kierować do Działu Kadr C. Z. P. Chem. Gliwice, ulica Sowińskiego nr. 11

Publiczna licytacja

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zawiadamia, że w dniach 5, 6 i 7 grudnia br. o godz. 10 odbędzie się w magazynie Ekspedycji Towarowej w Poznaniu przy ul. Towarowej publiczna licytacja przedmiotów znalezionych i przesyłek nieodebranych. K 1938

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GNIEZNE

zatrudni od dnia 1. I. 1950 r.:

kierownika apteki

z praktyką administracyjną w aptekach U. S.

2-ch magistrów farmacji

wzgl. pomocników aptekarskich

Wynagrodzenie według umowy. K 1932

Państwowy Przemysł Miel.

scowy Dyrekcja Poznańska Oddział Obrotu Towarowego, Poznań, Chelmońskiego 10. Tel. 74-18 sprzedaje ze swego magazynu w Poznaniu

ozdoby choinkowe

Zamówienia kierować pod wyżej podany adres — pokój 8.

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7413/49. z dnia 12 listopada 1949 r. orzekł zmianę nazwiska obywateli polskich Elżbiety, Jana Leszka (2-im) Waldemara Maksymilian (2-im) Roth zamieszkałych w Poznaniu, ul. Jarochowskiego nr 1/4 na Jeziorowskiego. G 1938

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupimy natychmiast odkurzacze rower z większą przyczepką w dobrym stanie. Ofer. ty prosimy składać do „Gazety Poznańskiej” pod nr 1937.

Obełga rzucona pod adresem rodziny Bartoszków. Zabikowo odwołuje — Matelski Andrzej — Kotowo. G 1939

Odwoluje wszystkie obełgi rzucone w złości przeze mnie na żonę moją Halinę — Pohl Kazimierz. G 1943

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Kallisz na nazwisko Rybarczyk Franciszek — Jarcin. G 1944

Zagubiono kartę rejestracyjną dowód osobisty na nazwisko Machalski Aleksander zam. Gorzów. G 1945

Zagubiono legitymację związkową na nazwisko Witkowski Jan, kartę rejestracyjną handlową, ewakuacyjną Michalla na Witkowską, Gorzów ul. Żukowa 25. G 1946

Unieważnia się zagubiona legitymacja służbowa nr 20 wystawiona przez X Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu dla ob. Ziętka Ignacego. K 1931

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantata 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22, sportowy, dział listów, gospodarczy i rolny 508-56, dział kulturalny, terenowy, kobiecy, dyr. delegatury, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84 kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-81, ekspedycja 32-48

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 0733

„Dziś, czwartek bokserów!”

Popularne i tradycyjne „czwartki bokserów” posiadają już swoją ustaloną reputację. Dzięki nim Poznań dysponuje nie jednostkami, ale całym szeregiem dobrych pięściarzy.

W dzisiejszym „czwartku” ujrzymy następujące pary:

W wadze muszej — Plechowiak (Gw) — Zandecki (Sp).

W kogucie — Tyrankiewicz (W) — Nowicki (Gw. Czarnków)

W piórkowej — Tulecki (W) — Majewski (Sp)

Buczkowski (Stal) — Stręk (W)

W lekkiej — Sikorski (Sp) — Łukowski (W)

Strzelczyk (Gw. — Kaźmierczak

W półśredniej — Wróblewski (Gw) — Papierowski (W)

W średniej — Głowacki (Gw) — Drabuz (W)

Idziaszek (Gw) — Antkowiak (W)

Bednarz (Sp) — Kupezyk II (Kol).

Zawody rozpoczną się o godz. 20.



Program audycji radiowych na czwartek dnia 1. 12. 1949 r. 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.45 Dziennik; 12.04 Dziennik; 12.25 Słynni soliści; 13.00 Muzyka operetkowa; 14.00 Kronika kulturalna Zw. Radzieckiego; 14.15 Muzyka ludowa; 15.30 Śpiewamy piosenki — aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka rozrywkowa. Wyk.: Janina Tillner — Zakrzewska, J. Witkowski, H. Szperka; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa; 20.00 Dziennik; 21.00 Koncert rozrywkowy; 22.00 Pozn. dziennik wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory Liszta, Wagnera i Berlicza.



Przełożył Józef Brodzki

Co prawda perspektywa tak pokaźnego zarobku i niezwykłość propozycji były dość nęcące, jednak Magarał poprosił o czas do namysłu. Drugiego stycznia, znalazłszy jakiś pretekst nie budzący szczególnych podejrzeń, Magarał opuścił, ku wielkiemu żalowi Cymmarona, wsiadł do pociągu — i wysiadłszy w Lomm, gdzie ten sam młody człowiek w złotych okularach oczekiwał go w swym sportowym aucie.

Po upływie piętnastu minut znany nam już mrukiwy dozorca, „wzorowego, sanatoryjnego” domu wychowawczego dla sierot, otworzył ciężką, żelazną bramę, wpuszczając do środka przybyłych. Po upływie jeszcze kilku minut instruktor w sztuce strzelania do tarczy został przyjęty przez dyrektora Alfreda Vanderhunta w jego gabinecie, który istotnie miał wygląd naukowej pracowni.

Dyrektor Vanderhunt przyjął Magarała bardzo uprzejmie, lecz oficjalnie, przy czym przyglądał mu się bardzo badawczo, aniżeli należało się spodziewać przy angażowaniu zwykłego sportowego instruktora.

To co Magarał usłyszał od niego, było mu już w rysach wiadome ze słów młodego człowieka w złotych okularach. Uprowadzając go o konieczności zachowania tajemnicy, dyrektor Domu Wychowawczego nie zadowo-

lił się jednak ustnym przyrzeczeniem, lecz polecił Magarałowi podpisać pisemne zobowiązanie, w którym tenże przyrzeka pod karą tysiąca centaurów zachowanie w tajemnicy wszystkiego, co się we Wzorowym Domu Wychowawczym odbywa.

Magarał podpisał ten dokument.

Na tym skończyła się pierwsza rozmowa Magarała z dyrektorem Vanderhuntem.

Gdy drzwi gabinetu zamknęły się za Magarałem, na twarzy dyrektora zakwitło coś w rodzaju uśmiechu. Było bądź co bądź rzeczą dość zabawną i niezwykłą zaangażowanie w charakterze instruktora właśnie Tomasio Magarała, który do niedawna jeszcze był karzełkiem. Jak widzimy poczuć humoru nie było obce dyrektorowi Vanderhuntemu.

Tomasio Magarał został odprowadzony do oficyny budynku zamieszkałej przez personel. Pokój był ładny — obszerny, nieźle umeblowany i miły.

Magarał powoli rozebrał się i z przyjemnością wyciągnął się na wygodnym łóżku. Nie mógł jednak usnąć, przeszkadzał mu jakiś głośny płacz — wszakże nie dziecięcy i piskliwy, lecz raczej niski, basowy, rozlegający się z sąsiedniego budynku. To grymasili pacjenci doktora Vanderhunta, których Tomasio Magarał miał nauczyć sztuki strzelania do celu, po to, by rozwinąć w nich spostrzegawczość, uwagę oraz zamiłowanie do otaczającej przyrody.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI

Następnego ranka Magarał został wszechstronnie zbądany przez naczelnego lekarza Domu, przy czym odbyło się to w obecności dyrektora Vanderhunta i dopiero potem Tomasio mógł oficjalnie przystąpić do pełnienia

swych funkcji. Wobec tego, że do chwili rozpoczęcia ćwiczeń w strzelaniu pozostawało dość dużo czasu, dyrektor Vanderhunt zaproponował nowemu instruktorowi wykorzystanie następnych paru godzin dla zapoznania się z urządzeniem i warunkami terenowymi zakładu.

Był to krok nad wyraz rozsądny ze strony dyrekcji — nie ma bowiem lepszego sposobu na zapewnienie sobie dochowania tajemnicy, od okazania całkowitego zaufania temu, od kogo się go wymaga.

Przewodnikiem Magarała był ten sam młody człowiek w złotych okularach, który tym razem miał na sobie śnieżnej białości lekański fartuch.

Zakład mieścił się na dość obszernym tereny, około jedenastu hektarów, otoczonym żelaznymi sztachetami pomalowanymi na jasno zielony kolor. Po dość monotonnym krajobrazie dokoła Pelepu i Lomm oko z przyjemnością odpoczywało na dużych kępach zielonych drzew, tworzących dość gęsty park, w którym przed nieskromnymi spojrzami przejezdnych kryły się liczne zabudowania zakładu.

Wspaniałe trawniki, klomby, rozległe łączki i piękny wielki staw czyniły z tego zakątka prawdziwą kuracyjną wyspę na tle jednostajnej płaszczyzny. Przy brzegu stawu na wodzie kołysał się dość spory model krążownika, z dużą dokładnością zrobiony z drzewa. Przy pomocy niezbyt skomplikowanego mechanizmu okręcił mógł poruszać się wzdłuż brzegu z szybkością pięciu mil na godzinę. Młody człowiek zademonstrował przed Magarałem funkcjonowanie tego mechanizmu — wystarczyło nacisnąć guzik na rufie.

(Ciąg dalszy nastąpi)